



## Pradziadek w armii pruskiej...

**P**rzodkom naszym w wyniku rozbiorów przyszło żyć co prawda na swojej ziemi, ale pod obcym panowaniem. Jako poddani króla pruskiego jemu musieli służyć. Powinnością poddanych było zawsze płacenie podatków oraz służba wojskowa. A ambicje kolejnych monarchów szły w kierunku uczynienia z armii niemieckiej niezwycięzonego wojska w Europie. Mówiło się nawet, że „monarchia ta pozostanie na zawsze nie krajem, który ma armię, lecz armią, która ma kraj, w którym jak gdyby tylko kwaterowała”.

Ogólny pobór do armii pruskiej wprowadzono ustawą o obowiązku służby wojskowej z 3 września 1814 roku. Służba w jednostkach liniowych piechoty trwała 3 lata. Koło roku 1900 została skrócona do 2 lat z wyjątkiem konnicy i marynarki, gdzie służyło się jak dawniej. Służbie wojskowej podlegał każdy poddany Rzeszy niemieckiej pomiędzy 17 a 45 rokiem życia. Każdy dwudziestolatek miał obowiązek stawić się przed komisją poborową. Obwieszczenia o prowadzonym poborze ogłaszano w gazetach urzędowych danego powiatu z dwutygodniowym wyprzedzeniem. Kandydat uznany za zdolnego do służby losował przydział pułku. Natomiast osoby niezdatne z powodu niedostatecznych kwalifikacji fizycznych były zwalniane do rezerwy. Z ważnych przyczyn można było odroczyć służbę na rok lub dwa<sup>1</sup>.

Dyskwalifikował wzrost poniżej 5 stóp, czyli 157 centymetrów. Natomiast do gwardii rekrutowano mężczyzn o proporcjonalnej budowie ciała i wzroście powyżej 170 centymetrów, ze zdolnościami przywódczymi, o odpowiednich walorach psychicznych i fizycznych. W oddziałach gwardyjskich huzarów rekruci musieli mieć co najmniej 167 cm, natomiast jęgrzy (z jęz. niem. der Jäger – myśliwy) i strzelcy od 154 do 175 cm. Z kolei od kandydatów na kawalerzystów wymagano umiejętności obchodzenia się z końmi, lekkiej budowy ciała oraz wzrostu między 157 cm (huzarzy) a 175 cm dla pozostałej jazdy. Do taborów przyjmowano natomiast mężczyzn silnych, obeznanych z opieką nad końmi, z cechami przywódczymi i potrafiących logicznie myśleć. Artyleria potrzebowała mężczyzn zdolnych do obsługi broni o wzroście pomiędzy 162 a 175 cm. Pionierzy (saperzy) musieli wykazać się cechami umożliwiającymi im wyteżoną pracę w różnych warunkach zewnętrznych oraz zaliczyć wstępne szkolenie, wzrostu co najmniej 157 cm. Do szwadronów kolejowych przyjmowano rekrutów, którzy nie byli daltonistami, a szczególnie potrafili rozróżnić kolor: czerwony, zielony i biały. Jęgrzy na koniach byli rekrutowani spośród wyróżniających się żołnierzy z kawalerii. Kandydatów do tej formacji rekrutowano głównie spośród myśliwych i leśników, czyli tych, którzy mieli wyrobione oko oraz potrafili poruszać się w terenie. Jęgrzy nosili kurtki koloru zielonego nawiązujące do stroju leśnika i jako strzelcy wyborowi, wykorzystywani byli do działań rozpoznawczych, czyli zwiadu<sup>2</sup>.

Wszyscy moi przodkowie rozpoczęli służbę w październiku tego roku, w którym ukończyli 22 lata.

<sup>1</sup> *Kalendarz statystyczno-informacyjny na rok 1908 dla kupców, przemysłowców i towarzystw polskich*, Berlin 1908.

<sup>2</sup> [http://www.agw14-18.de/formgesch/formatio\\_rek.html](http://www.agw14-18.de/formgesch/formatio_rek.html)

Armia opierała się na piechocie i tam trafiało najwięcej rekrutów. Ubiorem pruskiej piechoty były granatowe kurtki oraz ciemnoszare spodnie (w gwardii ciemnogrnatowe). Na głowach żołnierze nosili pikielhauby. Ubiór żołnierza uzupełniał długi ciemnoszary płaszcz. Ekwipunek noszony na plecach ważył 20-27 kilogramów.

„Podstawowym szykiem bojowym piechoty pruskiej była kolumna kompanii. Każda kompania ustawiała się w szyku o szerokości jednego plutonu (pluton stał w 3 szeregach). Kompanie ustawiano obok siebie, lub – rzadziej – jedna za drugą. Jedna kompania (czasem 2) była rozwijana w tyralierę przed frontem batalionu jako osłona. Do walki ogniowej piechotę rozwijano w 3 szeregową linię, a przeciwko kawalerii tworzone czworobok. Przyjęta taktyka walki była ofensywna: po obezwładnieniu nieprzyjaciela ogniem artyleryjskim piechota ruszała szybko do przodu celem osiągnięcia dystansu pozwalającego na skuteczne użycie własnej broni palnej lub wykonanie szturm na bagnety. Mimo przewagi ogniowej piechoty francuskiej powodującej u Prusaków wielkie straty taktyka okazała się skuteczna”<sup>33</sup>.

Dla realizacji takiej taktyki żołnierz musiał działać jak automat – bezwzględnie, natychmiast i w jednakowym tempie realizujący komendy swoich dowódców. Żołnierze o godzinie 5.30 byli już na nogach a potem czekała ich pięciogodzinna musztra na placu ćwiczeń. Opieszałość zwalczano kijem kaprałskim (po roku 1812 prawnie ograniczono chłostę, ale jej nie wyeliminowano). Po południu żołnierze czyścili mundury, sprzęt i koszary. Zgodnie z zasadą „im więcej potu na ćwiczeniach – tym mniej na polu walki” kaprale niespodziewanie urządzali alarmy w różnych nieprzewidzianych porach dnia i nocy, często w skrajnych warunkach atmosferycznych (np. ulewny deszcz).

U „Wilusia” było dobrze, dni płynęły szybko ale i tak każdy marzył o wyjściu do cywila. Najpierw było odliczanie dni za pomocą miary krawieckiej. Każdego dnia ścierano liczbę i na jej miejscu wykonywano rysunek, który następnie odcinano. Zdobiono kufle, zbierano podpisy kolegów, by na koniec uwiecznić się z nimi na fotografii.

Po odbyciu służby wojskowej żołnierz trafiał do rezerwy na najbliższych pięć lat i w tym okresie obowiązywał go udział w ćwiczeniach przez osiem tygodni. Po tym okresie aż do 45 roku życia pozostaje przy powołaniu krajowym (Landwehra).

Młodzi ludzie, którzy mogli wykazać się świadectwami szkolnymi lub zdać egzamin przed komisją (niemiecki, dwa języki obce, geografia, historia, literatura, matematyka, fizyka, chemia) oraz samodzielnie się utrzymać i przyzyszczać, mieli prawo do służby jednorocznej oraz wyboru rodzaju wojsk. Prawo wyboru oddziału wojska przysługiwało również tym, którzy przed ukończeniem 17 roku życia zgłosili się dobrowolnie do odbycia 4-letniej służby.

Żołnierze pochodzili z poboru, zaś „korpus oficerski i podoficerski miał zawodowy charakter. Przeważająca większość oficerów pochodziła ze szlachty i była absolwentami szkół wojskowych. Około 8% oficerów było pochodzenia polskiego. Podoficerowie rekrutowali się spośród żołnierzy służby zasadniczej, którzy po odbyciu trwającej 3 lata służby nadterminowej zdali wymagany egzamin. Poziom wykształcenia kadry oficerskiej i podoficerskiej był wysoki. Zgodnie z surowo przestrzeganą zasadą nikt nie mógł awansować powyżej stopnia majora jeśli nie ukończył Wyższej Akademii Wojskowej (od tej zasady odchodzono jednak w przypadku przedstawicieli licznych niemieckich rodów książęcych). Wysokie wymagania stawiane wyższym oficerom powodowały, że ich poziom wiedzy fachowej był bardzo wysoki i na jednakowym poziomie”<sup>34</sup>.

Żołnierz pruski wstępujący do służby, składał przysięgę na sztandar lub chorągiew swojej jednostki. Kult sztandaru, jako symbolu wierności i chwały był bardzo rozwinięty – podczas bitew

<sup>3</sup> P. Zatoryb, *Armia pruska w przededniu wojny z Francją (1870 r.)*, [http://www.wargaming.pl/index.php?mode=view\\_article&article=36](http://www.wargaming.pl/index.php?mode=view_article&article=36)

<sup>4</sup> Ibidem.

broniono go mężnie przed wpadnięciem w ręce wroga a nazwiska żołnierzy poległych w obronie sztandaru umieszczano na srebrnych pierścieniach na drzewcu.

Rota przysięgi brzmiała następująco:

Ja, ... składam przed Bogiem wszechwiedzącym i wszechmogącym osobistą przysięgę, że Jego Wysokości Królowi Pruskiemu, najłaskawszemu panu mojego kraju, w każdym przypadku, na lądzie i wodzie, w czas wojny i w czas pokoju, w jakimkolwiek by to było miejscu, będę wiernie i rzetelnie służył, o Jego Wysokości korzyści i dobro będę zabiegał a szkodom i ujmom zapobiegał, przeczytane mi Artykuły Wojenne, przepisy i wydane mi rozkazy dokładnie wypełniał i zachowywał się będę tak, jak prawemu, nieustraszonemu, powinność i cześć miłującemu żołnierzowi przystoi. Tak mi dopomóż Bóg przez Jezusa Chrystusa i Jego świętą Ewangelię<sup>5</sup>.

10 listopada 1918 roku Wilhelm II Hohenzollern z łaski Bożej cesarz niemiecki, król Prus, margrabia Brandenburgii, burgrabia Norynbergii, hrabia Hohenzollern, etc. suweren i wielki książę Śląska oraz hrabstwa kłodzkiego, wielki książę Poznania, w wyniku przegranej wojny abdykował. Wielu Niemców uznało to za dezercję z pola bitwy oraz złamanie zasady „pokonany król pruski ginie w boju na czele swych żołnierzy” i nigdy mu tego nie wybaczyło. Natomiast rok później Polacy – żołnierze, podoficerowie, oficerowie, rezerwiści jeszcze w pruskich mundurach i z pruską bronią masowo wzięli udział w zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim.

---

<sup>5</sup> <http://www.sedina.pl/modules.php?op=modload&name=News&file=article&sid=1861>